

Jedność NARODOWA

Biuro codzienne województwa białostockiego

110 (201)

Białystok, dnia 14 lipca 1946

Rok III

CYFRY MÓWIĄ

Ceny rosną w USA

Oficjalne wyniki Głosowania Ludowego w Polsce zostały podane do publicznej wiadomości. Są niezbitym dowodem konsolidacji całego społeczeństwa w dążeniu do utrwalenia na zawsze zdobyczy demokratycznych. Przeważająca część narodu, bo 68,2% — 1 095 854 uprawnionych do głosowania dała odpowiedź potwierdzającą na wszystkie 3 pytania. Odsetek ten, bez żadnych dodatkowych komentarzy, posiada swoją własną, mocną wymowę. Społeczeństwo polskie w swej większości wyzwoliło się ostatecznie spod wpływów reakcji, a wolne poparło Rząd Jedności Narodowej — kontynuatora polityki PKWN i Rządu Tymczasowego — w jego najistotniejszych, najbardziej zasadniczych założeniach programowych.

realnej zapłaty za nasz zbrojny wkład w walkę i rozgromienie hitlerowskiego najeźdźcy?

Byli to ci, którzy swe osobiste, lub kliki sanacyjnej interesy, wynieśli ponad interesy całego narodu polskiego i jego przyszłych pokoleń.

Byli to ci sami, co nie chcieli reformy rolnej, ani upaństwowienia kluczowych gałęzi przemysłu.

Byli to ci, którzy na rozkaz Andersa, za zagraniczne pieniądze prowadzą antydemokratyczną kampanię w Polsce.

Byli to leśni bandyci spod znaku NSZ i WIN, mordujący i rabujący ludność po drogach.

Wszyscy ci, których nici prog-

ramowe prowadzą do kłębka faszystowskiej idei Hitlera, głosowali na trzecie pytanie „nie”.

Dziś w obliczu święta Zwycięstwa Grunwaldzkiego stado parszywych owiec — 995 tysięcy zdrajców narodu polskiego — jest smutnym zgrzytem, nieznośnym dysonansem w naszej pieśni triumfu.

Pomni na nasze tradycje zwycięskich walk z Niemcami, w imię tych właśnie tradycji wypowiedzmy walkę zaprzańcom, którzy idą na rękę germańskim planom odrodzenia III-ej Rzeszy.

Zwycięstwo odniesione w Referendum utrwalmy ostatecznie, rozgramiając resztki reakcyjno-faszystowskiej garstki zdrajców narodu polskiego.

Warszawa. Senat Stanów Zjednoczonych 49 głosami na 26 postawił zwolnić mięso, drób i nabiał od reglamentacji cen. Ten rezultat głosowania jest poważnym ciosem dla rządowego planu, dotyczącego kontroli cen.

Republikański senator Taft wniósł poprawkę, która pozwoliłaby na ustalenie przez producentów nowych cen przez dodanie do zysków z 1940 r. zwiększonych od tego czasu kosztów produkcji. Proponowano również wyjęcie spod kontroli nafty, tytoniu, drzewa, bawełny.

Ceny żywności dalej idą w górę. Rozproszono demonstrację, żądającą strajku kupujących.

Mołotow walczy o reparacje dla Z. S. R. R. i Polski

Moskwa — W sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, agencja Tass podaje m. in., że Mołotow stwierdził, iż sprawa odszkodowań od Niemiec na rzecz Związku Radzieckiego została uzgodniona już na konferencji krymskiej.

Ponieważ delegat amerykański próbował zaprzeczyć temu twierdzeniu, delegat radziecki przypominał w czwartek treść protokołu z rokowań na Krymie, podpisanego przez Churchilla, Roosevelta i Stalina.

- 1) Protokół ten stwierdza, że Niemcy są obowiązane do restytucji w naturze szkód wyrządzonych podczas wojny narodom sprzymierzonym.
- 2) Ściąganie odszkodowań od Niemiec ma odbywać się trzema sposobami: w formie jednorazowego przekazania ekipunku, w formie dorocznego dostaw towarowych z bieżącej produkcji, w formie użytkowania niemieckich sił roboczych.
- 3) Protokół przewidywał ustanowienie międzysojuszniczej komisji reparacyjnej.
- 4) Odnosnie określenia ogólnej sumy odszkodowań jak również jej podziału pomiędzy krajami, które ucierpiały od agresji niemieckiej, delegacje radziecka i amerykańska uzgodniły swe punkty widzenia jak następuje: „Moskiewska komisja reparacyjna w początkowym stadium swej pracy przyjmie jako podstawę dyskusji propozycję rządu radzieckiego, a żeby ogólna suma odszkodowań, w zgodzie z punktami a) i b) art. 2, wynosiła 20 miliardów dolarów, przy czym 50 proc. tej sumy należy się Związkowi Radzieckiemu.

Delegacja radziecka przytoczy-

ła szereg przykładów świadczących o tym, że również decyzje konferencji berlińskiej w sprawie odszkodowań zostały pogwałcone. W szczególności sprzeczny z tymi decyzjami jest wniosek delegacji brytyjskiej w sprawie traktowania Niemiec jako jednostki ekonomicznej.

Wystarczy powiedzieć, że w myśl projektu brytyjskiego eksport towarów z tytułu odszkodowań byłby dozwolony jedynie w

wypadku istnienia nadwyżek w drugiej strefie, które w strefie tej lub w którejkolwiek innej strefie nie są potrzebne i, że ponadto powinno nie być deficytu w bilansie płatniczym którejkolwiek innej strefy.

Otóż tego rodzaju warunki w istocie sprowadzają się do odmowy przeprowadzania dostaw reparacyjnych, co pozostaje w jaskrawej sprzeczności z decyzjami berlińskimi.

Polska dziękuje Zw. Radzieckiemu

Moskwa 10 lipca odbyło się ostatnie, przed likwidacją, posiedzenie Komitetu do spraw Dzieci Polskich w ZSRR pod przewodnictwem wiceministra oświaty ZSRR Nowikowa. W imieniu rządu polskiego dr Wolpe wyraził podziękowanie za tros-

kliwą opiekę nad dzieckiem polskim w ZSRR pod adresem rządu radzieckiego, społeczeństwa radzieckiego i Komitetu do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR.

25-lecie

Republiki Mongolskiej

Moskwa. W związku z 25 rocznicą powstania niepodległej Mongolskiej Republiki Ludowej nastąpiła wymiana depesz między premierem marsz. Czołbolsanem i Stalinem.

Mongolska Republika Ludowa powstała 11 lipca 1921 r. w wyniku rewolucji, która przy braterskiej pomocy Armii Czerwonej wyzwoliła kraj z pod władzy imperializmu japońskiego.

Skład delegacji polskiej

na konferencję pokojową w Paryżu

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 lipca r. b. ustaliła skład delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu. W skład delegacji tej wchodzi: Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, prezes CUP Minister tow. Czesław Bobrowski, Ambasador R. P. w Paryżu Stanisław Skrzyszewski i radca Ambasady R. P. w Londynie mgr. Józef Winiewicz.

„Głodne Niemcy“

OSNABRUCK — Podczas rewizji przeprowadzonej w domu fabrykanta Vehslage w Bergen policja przypadkowo odkryła zamurowany zakamarek, w którym znaleziono 6.000 kg słoniny i 700 kg innych tłuszczów. Vehslage, który niedawno

z powodu nielegalnego handlu towarami z magazynu sprzymierzonych został skazany na trzy miesiące więzienia został ponownie uwieczniony pod zarzutem wielkich nadużyć. Naprawdę „głodna Niemcy“.

Od Redakcji
Wyjaśnienie
głoszenie
E
Skarbu
OWYCH
ca b. i.
LACÓWKI
zajemnych
Redakcji

Nie chcemy nowego Gdańska... w Trieście

W rezultacie po długich targach ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw powzięli znaną już decyzję utworzenia z Triestu i okolicy autonomicznego terytorium, dla którego projekt statutu i szczegóły, dotyczące administracji, zostaną ustalone na konferencji pokojowej.

W Trieście urzędować będzie gubernator, wyznaczony przez Radę Bezpieczeństwa. Projekt czterech ministrów musi otrzymać aprobatę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W Polsce ten kompromisowy projekt rozwiązania długotrwałego sporu czterech ministrów wywołuje jednak pewien niepokój. Nazbyt przypomina nam Gdańsk, targi o to miasto po wielkiej wojnie i rolę Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Niepokój nasz jest już w zupełności uzasadniony. Włosi nie chcą rezygnować z Triestu. Niezadowoleni są również Jugosłowianie.

Angielskie pismo „Standart Iwening” nie znajduje również zadowolonych wśród mieszkańców Triestu i krainy Julijskiej. W tych warunkach należy wyrazić obawy, że decyzja konferencji czterech ministrów stwierdza nowy punkt zapalny w Europie, punkt, o danym nasileniu, który będzie groził przez najbliższych 10 lat, t. j. do okresu, w którym plebiscyt ma zdecydować o ostatecznej przyszłości Triestu i Krainy Julijskiej.

Przypomnijmy sobie dzieje po pierwszej wojnie. Pokonane Niemcy i zwycięska, odradzająca się Polska. A jednak pokonane Niemcy znajdują tyle sympatii u Anglików, że port związany ściśle z systemem Wisły, a więc tylko i wyłącznie z terytorium Polski, pozostaje oficjalnie ziemią niczyją — wolną — w praktyce niemieckim kontrolerem naszego handlu morskiego, a w przyszłości językiem u wagi w momencie rozpoczęcia drugiej wojny światowej.

Triest nie może być nagrodą dla Włoch za poparcie Hitlera przez

reżim Mussoliniego. Zresztą Włosi posiadają dogodny port adriatycki. Dla Jugosławii, pomijając prawa wiernego sojusznika w walce z Hitlerem — Triest jest tym samym, co dla nas Gdańsk. Jest portem obsługi całego wschodniego wybrzeża adriatyckiego. To naturalne wyjście na morze nie może być kontrolowane przez b. sojusznika osi, a również nie powinno być

ograniczone prawami niepewnej przyszłości wolnego miasta.

Polska pamięta, jak wyglądają wszelkie gwarancje w „wolnym mieście”.

W imię pokoju — uważamy, że Triest powinien należeć do Jugosławii.

Z niecierpliwością oczekujemy głosu Konferencji Pokojowej.

Paweł Kopacz.

Zdolności handlowe żołnierzy amerykańskich

odkryto w Berlinie

Za „skromną” sumę 2 tysięcy dolarów każdy w Berlinie może zaopatrzyć się w drobną ilość penicyliny. Amatorów na penicylinę jest dużo w związku z szerzeniem się chorób wenerycznych wśród Herrenvolku.

Amerykańscy żołnierze zbijają drobne fortunki, a w niektórych berlińskich kawiarniach wykonują zastrzyki na miejscu.

Przez dłuższy czas było tajemnicą dla policji amerykańskiej, w jaki sposób cenny lek dociera w takich ilościach do żołnierzy, gdyż

szpitale i lekarze znajdowali się pod bardzo ścisłą kontrolą.

Po dłuższym śledztwie „droga penicyliny” została odkryta: lekarstwo było wysyłane z Ameryki w pustych paczkach od papierosów. Rodziny niektórych żołnierzy amerykańskich wysyłały im nabytą za 1 lub 2 dolary penicylinę, którą ci ostatni sprzedawali w Berlinie za 2000 dolarów..

T. R.

Wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry

DUSSELDORF. — Do końca czerwca wydobyto w strefie brytyjskiej 25.500.000 ton węgla, z czego 23.700.000 ton w Zagłębiu Ruhry. Stanowi to zaledwie 37 proc. wydobywania z lat poprzednich. W maju wydobyto 154.000 ton, w czerwcu 170.000 ton. W górnictwie węglowym strefy brytyjskiej pracuje 280.000 górników, z tego 188.000 pod ziemią.

Uroczystości Wszechsłowiańskie w Devinie

Warszawa. W związku z obchodami ku czci Jana Husa w Czechach, a Sw. Cyryla i Metodego na Słowacji — w miejscowości Devín, pod Bratisławą, w dniu 5 bm. odbył się Wszechsłowiański Zlot, w którym wzięła również udział delegacja Polskiego Komitetu Słowiańskiego, w osobach prof. H. Batowskiego, dyr. Z. Sobierajskiej i red. Cz. Skonieczkiego. Delegacja polska powróciła do kraju w dniu 10 bm.

Pomyślne zbiory w USA

Waszyngton. Amerykański departament rolnictwa przewiduje na rok 1946 rekordowy zbiór zboża i znaczny wzrost zbioru tytoniu. Dzięki pomyślnym ziom spodziewane jest zwiększenie ilości żywności i ziarna na cele eksportu, jak i dla

celów konsumpcji krajowej. Departament ocenia tegoroczną produkcję zboża na 3 miliardy, 341 milionów, 646 tys. buszli, zbiory pszenicy na 1 miliard 90 milionów 93 tys. buszli. Przewidywany zbiór zboża przewyższyć ma zbiór przeszłoroczny o 300 milj. buszli i będzie o 100 milj. większy od rekordowego zbioru 1944 roku.

Owce-karakuły z Rosji, króliki i kozy ze Szwajcarii

Rolnicza Centrala Miesna zgodnie z poleceniem Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, niezależnie od zakupów w Zw. Radzieckim 300 owiec-karakułów, ma nabyć w Szwajcarii 1500 królików i 500 kóz dla celów hodowlano-rozpłodowych.

Na zachód

11 bm. wyruszył w drogę z Białostoku transport robotników w liczbie około 100 osób, którzy będą zatrudnieni w przemyśle włókienniczym na ziemiach odzyskanych.

Zapisywanie chętnych na wyjazd prowadzi nadal Biuro Mobilizacji Sił Robotniczych, mieszczące się przy ul. Białostockiej nr. 9.

CO PISZĄ INI

Lajdactwo prokuratora Wrzeszczy

Echa zbrodni kieleckiej rozleły się w całym kraju i wywołały w wyodrębnionym społeczeństwie polskim, które na tysiącnych wiecach testujących manifestowało swą jaknajszerszą ukarania bezpośrodkowych i pośrednich sprawców obcego mordu, popełnionego na dach kieleckich.

Również zdrowy odłam społeczeństwa ogłosił na zjeździe delegatów Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów RP w Łodzi dn. 7.VII rezolucję potępiającą zbrodnię kielecką. Przewodniczącemu tej wystąpił Wrzeszcz prokurator Sądu Okręgowego w Kielcach. W „Głosie Robotniczym” z dn. 10 lipca czytamy:

„Przeciwko uchwaleniu tej rezolucji wystąpił ostro pan Wrzeszcz, prokurator Sądu Okręgowego w Kielcach. Prokurator, na którego terenie dokonano bestialskiej zbrodni, gorąco i gwałtownie przemawiał za niepotępieniu mordu, twierdził, że nie reakcją na dokonana, że mord ten był „odruchem mas”.

„Pan prokurator Wrzeszcz protestuje przeciwko temu, by mord ten odkrył hańbą imię Polski. Z tupeciem i bezczelnością, wynikającą z naszej racji, osmiela się rzucić prokuratorowi nawet wobec faktu kilkudziesięciu ofiar, swoje hitlerowskie „neln” — obliczu członka rządu, ministra sprawiedliwości. Lecz nie tylko samo wystąpienie pana prokuratora Wrzeszczy jest zastraszające, ale fakt, że przemówienie jego nagrodzone zostało licznymi oklaskami panów prezesów prokuratorów, sędziów i urzędników. Huczna brawa nagradzały mówcę przy słowach „mord ten nie odkrył hańbą Polski, ani nie jest dziełem tyko reakcji”.

Po replice wice-ministra Chałubińskiego rezolucja odesłana do komisji prawdy.

Dalej zaś pisze „Głos Robotniczy”:

„Wiele pisało się o tym, że due reakcji kołocze się w naszych sądach. Mielimy tego niejednokrotnie doświadczenia w sprawach reperywacji, różnych wyrokach sądowych, w całej atmosferze starego aparatu sądowego. Obóz nasz, obóz demokracji wykazał wiele tolerancji na tym odcinku. Na stanowiskach prokuratorów i sędziów, którzy do 1939 roku oskarżali i sądzili demokratów robotników i chłopów, walczących o wyzwolenie, o zmianę kierunku polskiej polityki, która pchała nas do tragicznych dni września. Staraliśmy się zapomnieć ich przeszłość. Liczyliśmy, że lekcja historii, jaką dał nam okupant niemiecki, jest lekcją i dla nich.

Niestety, wypadki mówią coś wręcz odmiennego. Mówią bolesną prawdę, że fałszywi mordercy z wielką mają uznaniem u części sędziów i prokuratorów.

Przebrała się miara. Czas najwyższy, by Ministerstwo Sprawiedliwości wyciągnęło należyte wnioski. Praca takich panów w polskim sądownictwie jest niemożliwa. Oczyśczenia aparatu sądowo-prokuratorzkiego z wrogich demokracji i Narodowi elementów domaga się chłop i robotnik polski.

Kto nie z demokracją ludową, ten musi iść precz z aparatu sądowego.

Stanowisko prokuratora Wrzeszczy i niektórych jego kolegów w niesolidnym świetle stawia sądownictwo w Polsce i musi być przykłą niespodzianką dla tej części sędziów, którzy ofiarom i chlubnie pełnili dotąd szczytne obowiązki organów wymiaru sprawiedliwości zgodnie z sumieniem i zasadami zdrowo pojętej demokracji.

Społeczeństwo nie wątpli, iż sami oni wykluczą ze swego grona wszystkich lajdaków.

Ogłaszajcie się w „Jedności Narodowej”

Zbrodniarze hitlerowscy przekazani będą władzom polskim

Katowice. Przedstawiciele władz amerykańskich zwrócili się do DOKP w Katowicach o przesłanie do Monachium 4-ch wagonów, którymi przewieziony zostanie do Polski nowy transport zbrodniarzy wojennych hitlerowskich.

W Polsce staną oni przed sądem i odpowiadać będą za zbrodnie dokonywane na Narodzie Polskim. Część transportu zbrodniarzy hitlerowskich zatrzymana zostanie w Katowicach.

Polskie nazwiska na starym pomniku

Koszalin. W Koszalinie znajdują się jeszcze resztki pomnika, wzniesionego przez Niemców ku uczczeniu żołnierzy poległych w czasie wojny w roku 1870. U podstawy pomnika leżą płyty, na których znajdują się nazwiska poległych.

Nazwisk jest około 20 a wszystkie prawie mają polskie brzmienie. Polskie

nazwy mają również miejscowości, z których pochodzą polegli. Czyż te nazwiska poległych i nazwy miejscowości nie są najlepszym dowodem polskości ziem Pomorza Zachodniego?

Zamiast kwiatów

w dniu imienin

W dniu imienin pełnomocnika Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża na Okręg Białostocki ob. Szedziwego Henryka, pracownicy Biura Okręgu PCK w Białymstoku zamiast kwiatów złożyli w Redakcji „Jedności Narodowej” 2.000 zł. na cele dobroczynne do dyspozycji solenizanta.

Uruchomienie Zakładów Graficznych w Słubicach

Słubice. W Słubicach czynne są od miesiąca Państwowe Zakłady Graficzne, pracujące dla potrzeb miejscowych władz i urzędów. Uroczyste otwarcie tej pierwszej placówki przemysłu słubickiego nastąpi dnia 14 bm.

NAUKA GRUNWALDU

Jak każda rocznica grunwaldzka, tak i obecna 536-a zwraca naszą myśl w przeszłość, do owego 1410 roku, w którym nawała krzyżacka uległa rozgromieniu a ziemie polskie na dłuższy okres czasu zostały zabezpieczone przed groźbą zalewu germańskiego.

Święto grunwaldzkie jest dniem triumfu narodu polskiego, ale ponadto zawiera w sobie głęboką treść ideowo-histeryczną, która poucza nas, iż największym wrogiem Polski i Słowiańszczyzny była po wsze czasy zaborczość niemiecka, a złamać ją może jedynie wspólny wysiłek narodów słowiańskich.

Gdy zwrócimy się do zamierzonych czasów, to odnajdziemy w nich pewnik, że już wówczas narody słowiańskie łączyło ze sobą nie tylko pokrewieństwo wspólne pochodzenia, podobieństwo języka, charakteru, kultury, ale ponadto łączyła je konieczność obrony przed wspólnymi wrogami. A byli nimi kolejno: Madziarowie w IX wieku, Tatarzy w XII i XIV w., Turcy poczynając od XIV wieku, a przede wszystkim najeźdźcy niemieccy, którzy pustosząc ziemie Słowian, nieśli im niewolę i śmierć.

Agresja niemiecka — już w zaraniu naszych dziejów — uznana za swój cel, wypercie, ujarzmienie i wytepienie ludów słowiańskich. Począwszy od VIII wieku, przedmiotem najazdów germańskich stają się zachodni Słowianie, mający swe ziemie nad Łabą, a następnie plemiona słowiańskie, zamieszkujące wybrzeże Bałtyku pomiędzy Łabą a Odrą. Jak okrutny i bezwzględny charakter miał ten podbój, świadczy dobitnie fakt, iż z licznych plemion słowiańskich, zamieszkujących ziemie pomiędzy Łabą a Odrą pozostała jedynie garstka Serbów Łużyckich, licząca około 100 tysięcy. Co zaś się tyczy pomorskich Słowian, to pozostało z nich około 250 tysięcy Kaszubów.

Jednocześnie z najazdami zbrojnymi odbywał się t. zw. „pokoju” — pochód, czyli przesacanie się Niemczyzny do krajów słowiańskich — Polski, Czech, nad Bałtyk i na Balkany. Podążali tam niemieccy kupcy, rzemieślnicy i koloniści.

Niemieccy najeźdźcy stale dążyli do jednego celu, którym było, po wytepieniu tubylców, zawiadanie ziemiami słowiańskimi. Cel ten przyświecał w jednakim stopniu feudalnym margrafom i Zakonowi Krzyżackiemu, państwu pruskiemu Hohenzollernów i zjednoczonej bismarkowskiej Niemczyźnie, a w końcu współczesnemu niemieckiemu imperializmowi, łącznie z jego ostatnim t. j. hitlerowskim okresem.

Lecz już wiek XV wykazał, że zjednoczenie narodów słowiańskich może stanowić przeszkodę, o którą rozbijają się fale niemieckiego „parcia na Wschód”. Tym dobitnym przykładem z odległej przeszłości, świadczącym o pozytywnym znaczeniu ma solidarność Słowian w walce z Niemczyzną, jest wojna polsko-krzyżacka w r. 1410, która przyniosła nam wspaniałe zwycięstwo pod Grunwaldem, gdzie zjednoczone sily Słowian zadaly miażdżący cios Zakonowi Krzyżackiemu, podcinając jego potęgę na zawsze. Obok Polaków pod Grunwaldem walczyły Litewskie, białoruskie, ukraińskie, rosyjskie i czeskie oddziały.

Nie będziemy tu powtarzali powszechnie znanego przebiegu bitwy. Była ona niesłychanie krwawa. Obie strony walczyły z nieopisaną furią i były momenty, gdy zwycięstwo zdawało się przechylać na stronę niemiecką. Dopiero po wielu godzinach bitwy klaska krzyżaków stała się faktem.

A jednak to świetne zwycięstwo nie zostało wykorzystane. Magnaci polscy zapatrzeni w swe interesy na Wschodzie,

nie dojrżeli najżywotniejszych interesów państwa na Zachodzie. Nie zlikwidowano Zakonu Krzyżackiego. Nie odzyskano Pomorza.

Zwycięstwo grunwaldzkie zahamowało na setki lat niemieckie parcie na Wschód. To historyczne zwycięstwo dowiodło, że gdy narody słowiańskie występują zjednoczone do walki — wówczas niemieckie plany zaborcze muszą ponieść klęskę. Jednocześnie zwycięstwo pod Grunwaldem pouczyło nas, że nie dość jest zwyciężyć, że trzeba jeszcze umieć zwycięstwo wyzyskać.

Poznanie historii stosunków polsko-niemieckich winno nauczyć nas, jak wielkim niebezpieczeństwem jest imperializm niemiecki. Od nieludzkiego tępienia zachodnich Słowian przez wczesno-feudalne Niemcy w IX i X wiekach, przez dzieje zagnieżdżenia się i utuczania polską krzywdą, Zakonu Krzyżackiego, przez Grunwald i Pokój Toruński, przez krótkowzroczną politykę holdu pruskiego z r. 1525 i dopuszczenie do lenna pruskiego wiarołomnych Hohenzollernów, przez zdradziecki sojusz w okresie Sejmu

Wielkiego, przez „Kulturkampf” i Hakerkę aż do zbójckiej napaści hord hitlerowskich we wrześniu 1939 r. i bestialskiego znęcania się nad narodem polskim w ciągu prawie sześciu lat okupacji — cała historia Polski uczy, że zaborca niemiecki był i jest śmiertelnym wrogiem państwa i narodu polskiego, że walka z niemiecką zaborczością była i jest nakazem historycznym Polski.

Dziś składamy hold nie tylko bohaterkiej przeszłości, lecz i teraźniejszości. Dożyliśmy do nowego Grunwaldu, jeszcze świetniejszego, jeszcze potężniejszego niż dawny! Błędów przeszłości nie powtórzymy! Generalissimus Stalin w rozkazie z dnia 9 maja 45 r. powiedział: „Odwieczna walka narodów słowiańskich o swe istnienie i niezależność zakończyła się zwycięstwem nad niemieckimi najeźdźcami i niemiecką tyranią”. Za przewodem Czerwonej Armii, Wojsko Polskie oraz żołnierze Jugosławii i Czechosłowacji zmiażdżyli hydrę hitlerowską i ugruntowali zwycięstwo Słowiańszczyzny nad jej odwiecznym wrogiem — tyranią niemiecką.

Konle i bydło dla autochtonów

Olsztyn. Wszystkie transporty koni i bydła, które nadejdą w m. lipcu zostaną rozdzielone wśród Warmiaków i Mazurów. Stwierdzono bowiem, że w dotychczasowych rozdziałach zwierząt, ludność autochtoniczna nie była należycie uwzględniona.

Protest UNRRA w Grecji

Ateny. Misja UNRRA w Grecji przesłała rządowi greckiemu energiczny protest przeciwko niesprawiedliwemu podziałowi dostaw UNRRA, przeprowadzanemu wyłącznie pod kątem wewnętrznej polityki rządu.

Koniec rejestracji polis życiowych

Od kilku miesięcy trwa już rejestracja przedwojennych polis życiowych, przeprowadzana przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych z polecenia Ministerstwa Skarbu. Ma ona dostarczyć materiałów do oceny zobowiązań towarzystw ubezpieczeń i ustalenia sposobu likwidacji tych zobowiązań. Wszyscy ubezpieczeni na życie powinni we własnym interesie dokonać zaraz rejestracji, gdyż rejestracja trwać będzie tylko do końca bieżącego miesiąca.

W rocznicę wzięcia Bastylli

Dzień dzisiejszy — 14-go lipca jest wielkim dorocznym świętem Francuzów. Jest rocznicą niezapomnianej chwili, w której poddani Jego Królewskiej Mości Ludwika XVI, poddani diuków, markizów, grabiów i margrabiów stali się wolnymi obywatelami.

Skoro się mówi — Francja — to ma się na myśli frygijską czapkę Marianny. Jeszcze w tych czasach, kiedy na przestrzeni jednej szóstej części świata panował biały car, a Hohenzollernowie przewodniczyli całej plejadzie królów i królików Rzeszy Niemieckiej, Francja była, jakby w innej planecie. Tam nie było poddanych, tam każdy był swój własny.

Zdawało się, że tak było od wieków, z urodzenia, z natury rzeczy. Zdawało się, że Francuzi byli ulepiani z jakiejś innej gliny. Nie chciało się wprost wierzyć, że kiedyś po placach, ulicach i bulwarach paryskich jechały dworskie karety, że po wspaniałych posadzkach pałacu Wersalskiego spacerowali panowie i panie w muszkach, a pod ich pudrowanymi perukami i brylantowymi djademami roily się wszy.

Na straży ich brylantów, ich mąjatków, ich uprawnień feudalnych czuwała ponura wieża Bastylli, do której się wchodziło bez wyroku sądowego, a z której nikt nie wychodził, ale go wynoszono.

— Ależ to rewolta — powiedział Ludwik XVI, kiedy się dowiedział, że wyrobnicy i rzemieślnicy paryscy wzięli szturmem Bastyllę, zabili jej komendanta i wypuścili uwięzionych. — Nie, sir, odpowiedziano mu — to nie rewolta, to jest już rewolucja.

Ta właśnie rewolucja jest kamieniem węgielnym Republiki Francuskiej. — Z'etat c'est moi (państwo to ja) — mówił o sobie król-słońce Ludwik XVI. — Nie, sir, odpowiedzieli mu dźwiękiem Marsylianki, trzaskiem gilotyny i deklaracją Praw Człowieka i Obywatela, sankiloci — górale z kościoła św. Jakuba — państwo to my.

To właśnie państwo obchodzi w dniu dzisiejszym 157 rocznicę swego istnienia. Obchodzi w przeddzień chwili, w której ważyć się będą w stolicy Francji losy całego świata. Na przestrzeni dziejów stosunki polsko-francuskie układały się jak w romansie. Od rozkochanego we wzorach rewolucyjnych Trybunałów, Jakobińskiego cyjnych Trybunałów, partyzantów politycznych walcących w roku ubiegłych we Francji, którzy w roku ubieg-

łym powrócili do starego kraju.

Na dzień jednak tego romansu tkwiła zdrowa i mądra myśl polityczna. Myśl o wspólnym wrogu, któremu rosły i ostrzyły się pazury skierowane na wschód i zachód. Już w pierwszym etapie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu została wysunięta przez przedstawiciela Francji sprawa Zagłębia rzeki Saary, Ruhry i Nadrenii.

Minister Bidault nie był bynajmniej pierwszym, zabierając głos w tej sprawie. O ustaleniu granicy francuskiej wzdłuż rzeki Renu myślał jeszcze w XVII stuleciu Wielki Kardynał Reczelerni, Zrealizował jego myśl w przeszło stulecie później Napoleon Bonaparte na mocy pokoju w Campo-Formio (1797 r.) i pokoju w Zuneville (1801 r.).

Nadrenia lewobrzeżna była przez 20 lat pod zarządem Francji. Przez te lata zostały wykarczowane resztki feudalizmu. Wprowadzono Kodeks Napoleona, poczyniono zmiany w sądownictwie, szybko rozwinęła się uwolniona spod jarzma pańszczyzny gospodarka chłopska.

Po upadku Napoleona powstał w roku 1815 Związek Reński. Prusakom nie udało się zlikwidowanie francuskich reform i w pierwszej połowie XIX stulecia Nadrenia stanowiła ogni-

ska niemieckiego ruchu wolnościowego. W okresie wojny francusko-pruskiej 1871 roku posiadanie Nadrenii ułatwiło Prusakom wkroczenie w granice Francji.

Tak samo stało się w roku 1914. Nadrenia znów stała się bramą wypadową służącą do najazdu na Francję i Belgię.

Nic więc dziwnego, że już po pierwszej wojnie światowej domagało się przedstawicielstwo francuskie wydzielenia Nadrenii z organizmu państwowego Niemiec i stworzenie samodzielnego, pozostającego pod opieką Ligi Narodów państwa. Z tym się łączyła okupacja linii Renu i przyłączenie Zagłębia Saary do Francji.

Anglia, wierna zasadzie równowagi na kontynencie, przeciwstawiła się żądaniom francuskim. Obecnie sytuacja powtarza się. Uchwaly Konferencji w Poczdamie przewidyują całkowitą likwidację wojennego przemysłu Niemiec. Na terenie Nadrenii skoncentrowane jest przeszło 70 proc. tego przemysłu.

Wówczas, przed 157 laty armia reńska, występując przeciwko rodakom zniechęconej Austriaczki niosła Europie uwolnienie z pęt feudalizmu. Dziś oderwanie Nadrenii od Niemiec, jest obok naszych Ziemi Odzyskanych, gwarancją pokoju w Europie.

„Rewelacje” Ignacego Matuszewskiego

Leży przedemną setny numer „Kurier Polskiego” z dnia 30.4 b.r. dziennika wydawanego przez Ignacego Matuszewskiego w Milwaukee (U.S.A.).

Przeczytanie pisma tego daje dokładny obraz psychozy panującej w środowisku „londyńczyków”, którzy zdolali sobie uwić wygodne gniazdko w ultraliberalnych Stanach Zjednoczonych. Ze szpalt omawianego pismidła zieje fanatyczna nienawiść do nowej Polski, do ZSRR, do wszelkich ruchów demokratycznych.

Pan Matuszewski et Co nienawidzą bezkrytycznie, pretensje mają do wszystkich: do Polski — że jest państwem demokratycznym, do ZSRR — że nam pomaga, do państw anglosaskich — że uznały Rząd Jedności Narodowej. Każdy sukces nasz na arenie międzynarodowej, każdą pomyślność dla nas okoliczność przyjmują z wściekłością i nienawiścią. Każde potknięcie się, czy też niepomyślne dla nas momenty, są powodem do fanfaronady nadziei i zwycięstwa.

Ludzie ci tak bardzo zatracili poczu-

cie wspólnoty z krajem, że stali się jego zaciekłymi wrogami, dorównywując prawie Niemcom. Uglupianie społeczeństwa polskiego w U.S.A. bezsensownymi i idiotycznymi informacjami o Polsce, idzie w parze z wyciąganiem z kieszeni tamtejszej Polonii funduszków na mgliste, bliżej nieokreślone cele. Na poparcie akcji «Wyzwolenia Polski z okowów sowieckich» organizują specja'ne zbiórki.

Oczywiście jasnym jest, że jest to nową formą nabijania sobie kieszeni świecących już pustkami.

Osoba, która mi przysłała wspomniany numer «Kuriera Polskiego» opatrzyła go następującym dopiskiem: „To pismo jest wydawane i finansowane przez bandę londyńską z funduszy skradzionych z Polski w r. 1939”. Dowodzi to, że Polonia amerykańska orientuje się doskonale w celach i metodach panów Matuszewskich. Najbardziej perfidna propaganda nie jest w stanie wprowadzić jej w błąd i uczynić z niej narzędzia w rękach kombinatorów sanacyjnych.

Jot-Bs.

KOLUMNY TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Dochód narodowy i spożycie w nowej pięcioletce

Je-lnym z najważniejszych zadań nowego planu pięcioletniego jest podwyższenie materialnych i kulturalnych warunków życia narodu radzieckiego.

Wartość wytwarzanej w ciągu roku ogólnej produkcji materialnej w ZSRR wynosi kilkaset miliardów rubli, z czego część idzie na pokrycie kosztów produkcji surowca, paliwa, zużycia narzędzi i maszyn itd.

Pozostała część wytworzonej produkcji stanowi dochód narodowy kraju. Dochód narodowy ZSRR wyrażany jest co roku według bieżących cen i według niezmiennych cen 1926/27 r.

Wzrost dochodu narodowego w ZSRR

Przed wojną dochód narodowy w ZSRR wzrastał szybko.

W 1940 r. dochód narodowy w ZSRR był 6 razy większy, niż w 1913 roku. W żadnym innym kraju nie było w tym okresie szybszego wzrostu dochodu narodowego. W Stanach Zjednoczonych np. zwiększył się on tylko dwukrotnie.

Dochód narodowy idzie na spożycie i na akumulację.

Dla ludności na spożycie idzie część dochodu narodowego w postaci:

1) środków do życia, które robotnicy i pracownicy umysłowi nabywają za pracę zarobkową, a kolchoźnicy otrzymują za dni pracy od kolchozu i ze swojego własnego gospodarstwa, względnie zakupują na rynku kolchozowym;

2) środków na utrzymanie zakładów naukowych, oświatowych, ochron, zdrowia, sztuki, dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych ludności, a także na opał, oświetlenie, remont bieżący, i inne;

3) środki na utrzymanie mieszkań i urzędów miejskich;

4) środków na utrzymanie organów administracyjnych i obrotu;

Na akumulację w ZSRR idzie część dochodu narodowego w postaci:

1) nowozbudowanych zakładów w przemyśle, rolnictwie i komunikacji;

2) środków na rozbudowę istniejących zakładów we wszystkich gałęziach wytwórczości;

3) nowozbudowanych zakładów niewytwórczych, jak szkoły i inne instytucje naukowe, teatry, kina, domy miejskie itd.;

4) wzrostu zapasów w handlu i wzrostu państwowych rezerw materialnych.

W 1937 roku na spożycie poszło 75,5% dochodu narodowego, a na akumulację (włączając przyrost rezerw) 24,5%.

Tak więc rozdział dochodu narodowego w ZSRR odbywa się w interesach samych robotników i chłopów, celem systematycznego podwyższania ich stopy życiowej i zwiększenia produkcji w mieście i na wsi. W ZSRR wielkość dochodu narodowego bezpośrednio określa tempo wzrostu spożycia pracujących. W ZSRR nie ma wydatków, związanych z konkurencją, reklamą, kryzysami ekonomicznymi itp.

Przeznaczenie dochodu narodowego

Cały dochód narodowy przeznacza się dla rozwoju produkcji i wzrostu spożycia.

Zwycięskie zakończenie wojny stworzyło warunki dla szybkiego wzrostu produkcji i tym samym dla zwiększenia dochodu narodowego. W nowej pięcioletce dochód narodowy ZSRR wzrośnie o 38% w porównaniu z poziomem przedwojennym. W 1940 r. dochód narodowy ZSRR wynosił 128,3 miliardów rubli; w 1950 r. wyniesie on 177 miliardów rubli (w przeliczeniu na ceny 1926/27 r.).

W przeciwieństwie do Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych zakończenie wojny spowodowało zmniejszenie produkcji i tym samym dochodu narodowego — o 1/3.

W obecnej pięcioletce, w zwią-

ku z zakończeniem wojny i zmniejszeniem wydatków wojennych, udział spożycia w ogólnym rozdziale dochodu narodowego wzrośnie do 73%, akumulacji do 21 proc., rezerw państwowych do 6 proc.

W nowej pięcioletce spożycie ludności w ZSRR nie tylko osiągnie poziom przedwojenny, ale znacznie go przekroczy. Najlepszym wskaźnikiem tego jest wzrost obrotu towarów detalicznych: w 1950 r. zostanie sprzedanych ludności o 28% więcej towarów, niż w 1940 roku, z tego produktów spożywczych o 23% więcej, a artykułów przemysłowych o 36%.

Jesienią 1946 r. zostaną zniesione kartki na chleb i makarony.

Wzrost produkcji artykułów pierwszej potrzeby

Znacznie zwiększy się produkcja i sprzedaż towarów dla potrzeb kulturalnych i bytowych.

W 1950 roku sprzeda się ludności: naczyń (alumiiniowych, emaliowanych, porcelanowych) 260 milionów sztuk, mebli (w cenach 1926/27 r.) na 1.200 milionów rubli, maszyn do szycia — 450 tys. sztuk, zegarów 7.400 tysięcy sztuk, rowerów 1.050 tys. sztuk, odbiorników radiowych 925 tys. sztuk, telefonów 1 milion sztuk.

Wzrośnie nie tylko spożycie materialne, ale ulegną poprawie warunki kulturalno-bytowe pracujących. Wydatki państwowe na te cele (nie licząc wydatków państwowych na budownictwo mieszkaniowe i komunalne), wyniosą w 1950 r. 106 miliardów rubli, t.j. 2,6 razy więcej, niż w 1940 roku. Ilość szkół elementarnych 7-letnich i średnich zwiększy się w 1950 roku, do 193 tys., a ilość uczniów — do 31,8 miliona. Zarówno w mieście jak i na wsi urzeczywistniony zostanie powszechny obowiązek nauki dzieci już od lat 7-miu. Ilość studentów w wyższych zakładach naukowych i średnich szkołach technicznych znacznie przekroczy poziom 1940 roku.

W domach wypoczynkowych i sanatoriach odpoczywać i leczyć się będzie równocześnie 450 tys. ludzi. Ilość dzieci w ogródkach zwiększy się dwukrotnie w porównaniu z 1940 rokiem. Inwalidom wojennym zapewni się obsługę lekarską w szpitalach, w domach wypoczynkowych, w sanatoriach i t. d.

Akumulacja socjalistyczna

Polepszy się także sytuacja mieszkaniowa obywateli radzieckich. Plan pięcioletni przewiduje w miastach i osiedlach fabrycznych budownictwo 72,4 miliona m. kw. powierzchni mieszkaniowej domów państwowych i 12 milionów m. kw. powierzchni mieszkaniowej na środki ludności przy pomocy kredytu państwowego; na wsi — na środki kolchozów i chłopów buduje się 3.400 tysięcy domów, z tego 2.240 tys. w rejonach, które znajdowały się pod okupacją. Szeroko rozwinię się fabryczne budownictwo standartowych domów mieszkalnych. Na remont istniejących domów mieszkalnych w miastach przeznaczy się 5 miliardów rubli.

W 1950 roku 27% dochodu narodowego, czyli 48 miliardów rubli (w cenach 1926/27 r.) przeznaczonych jest na akumulację socjalistyczną (włączając przyrost rezerw).

Investycje dla celów odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w nowej pięcioletce wyniosą 250 miliardów rubli (w cenach 1945 roku) wobec 195 miliardów rubli w drugiej pięcioletce.

Dochód narodowy zużyty będzie przede wszystkim na odbudowę i rozwój przemysłu ciężkiego, głównie przemysłu budowy maszyn i kolejnictwa. Odbudowa i rozwój tych przodujących gałęzi gospodarki narodowej dostarczy środków dla odbudowy i budowy setek zakładów przemysłu lekkiego, spożywczego i zapewni zaopatrzenie ich w paliwo i surowce.

Muzyka polska w Z. S. R. R.

Polską muzyką, a zwłaszcza twórczością geniusza muzyki polskiej, Fryderyka Chopina, interesowano się i dawniej w carskiej Rosji. Konsekwencją tego kultu Chopina, zakorzenionego w środowisku rosyjskim, były potem rezultaty konkursów chopinowskich, tak dobrze znane polskimi sferami muzycznym przed wojną. — Radzieccy laureaci chopinowskich konkursów w Warszawie — to z jednej strony widomy znak wysokiego poziomu pianistki radzieckiej, z drugiej zaś entuzjazmu i miłości muzyków radzieckich do polskiego kompozytora. Swoją specyficzną wymowę ma fakt, że w roku bieżącym w koncertach planowanych przez Moskiewską Filharmonię mają być wykonane wszystkie bez wyjątku, od pierwszego do ostatniego opus, dzieła Chopina.

Jeszcze bardziej wymowny jest fakt, że w roku 1941 już w czasie pierwszych miesięcy wojny, w głodnym i obłożonym Leningradzie ukazała się w druku książka radzieckiego etnografa muzycznego Wiaczesława Paschalowa p. t. «Chopin i polska muzyka ludowa», stanowiąca cenny wkład w międzynarodową szopenologię.

Ale właściwy rozkwit polskiej kultury muzycznej w Związku Radzieckim rozpoczyna się od roku 1943, w chwili gdy zaczyna się organizować nowa Polska Armia, gdy powstaje Związek Patriotów Polskich i te wszystkie instytucje, które miały czynić zadość potrzebom emigracji polskiej w Związku Radzieckim.

Sucho wyliczenie faktów da może najbardziej przejrzysty obraz tego, co w zakresie kultury muzycznej zrobiono w tym czasie dla Polski.

Przed wszystkim Wszechzwiązkowe Radio Radzieckie samo wystąpiło z propozycją nadawania stałych koncertów muzyki polskiej. Nawigując do tradycji przedwojennych koncertów Warszawskiej Filharmonii, dano nam do dyspozycji wieczory piątkowe. Odtąd co piątek rozbrzmiewały z Moskwy dźwięki polskiej muzyki w wykonaniu najlepszych artystów moskiewskich. Niezależnie od wieczorów piątkowych umożliwiono nam nadawanie 20-minutowych audycji polskiej muzyki w niedzielę oraz sporadycznych koncertów, związanych z rocznicami wybitnych kompozytorów polskich.

Prócz koncertów radiowych odbył się w ciągu trzech ostatnich sezonów koncertowy szereg symfonicznych koncertów publicznych poświęconych w całości muzyce polskiej.

Niezależnie zupełnie od akcji koncertowej i radiowej rozwinęła się w Moskwie intensywnie akcja wydawnicza. W roku 1943 wydaliśmy «Śpiewnik żołnierza polskiego», w 1944 — «2 polskich pieśni ludowych» w opracowaniu Włodzimierza Iwanikowa, następnie «Śpiewnik

polski» dla szkół polskich w Z. S. R. R. oraz «Śpiewnik dla przedszkoli». Ponadto wydano popularną monografię Chopina dla młodzieży polskiej, a obecnie skończył się ostatnią korektą czwartej serii polskich pieśni ludowych w opracowaniu radzieckich kompozytorów.

Od 1943 roku zaczęto również w Moskwie wygłaszać wykłady o muzyce polskiej: «Z dziejów opery polskiej», «O współczesnej muzyce polskiej», «O Chopinie», «O stylu polskiej pieśni ludowej», «O Karolu Szymanowskim» i t. p. W najbliższej przyszłości odbędzie się odczyt o twórczości operowej Moniuszki, który będzie stanowił słowo wstępne do przygotowywanego od dawna wystawienia «Strasznego Dworu».

Muzyka polska została w Związku Radzieckim swój trwały ślad i na innej płaszczyźnie. Wiosną 1944 roku Komitet Sztuki przy Radzie Komisarzy Ludowych umożliwił nam nagranie 20 płyt muzyki polskiej, które w liczbie kilkudziesięciu tysięcy rozeszły się wśród świetlic i klubów Polonii radzieckiej, a również i wśród radzieckiej publiczności, popularyzując tym samym pieśń polską w różnych zakątkach Związku Radzieckiego. Obecnie zaaprobowano nasz nowy projekt nagrania nowej partii 40 płyt polskiej muzyki współczesnej w wykonaniu polskich artystów, przy czym dla zrealizowania tego planu zaproszono do Moskwy całą ekipę najlepszych polskich muzyków-wykonawców.

Polska kultura muzyczna znalazła gościnne przyjęcie na jeszcze jednym odcinku. Zespół tańca ludowego włączył w swój program całą switę polskich tańców ludowych, a rozmaite zespoły chóralskie w Związku Radzieckim od dawna włączyły w swój program polskie pieśni ludowe.

Należy zaznaczyć, że opisane zjawiska nie należą do przeszłości, przeciwnie, zainteresowanie dla muzyki polskiej w Związku Radzieckim rośnie i pogłębia się. I tak np. Filharmonia Moskiewska włączyła w swój program szereg utworów symfonicznych muzyki polskiej, zaś państwowe wydawnictwo muzyczne zamierza w roku bieżącym wydać popularną historię muzyki polskiej oraz biografię Moniuszki.

Z. L.

Uroczystości grunwaldzkie

Olsztyn. W niedzielę dnia 14 lipca br. — w przededniu 536 rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad Krzyżakami odbędą się na polach Grunwaldu wielkie uroczystości. Spodziewany jest udział organizacji i wycieczek z poza terenu woj. olsztyńskiego.

